№ 119 (3319). Warszawa, PONIEDZIAŁEK 2 Maja 1927 r. Rok XXXIII.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIANSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY.

Obchód 1-go Maja w Warszawie.

Niezłomne kadry robotniczej Warszawy nie zawiodły.

Olbrzymi wiec i pochód pod czterogodzinnym ulewnym deszczem. — Policja, która narusza porządek, traci głowę i denerwuje się. — Wspaniałe uroczyste akademje. — Świetny mecz piłkarski Skra—Widzew 7:4.

Nic tych zuchwałych nie powstrzyma—
I hardy okrzyk brzmi rozgłośnie:
Dla śmiałych żadnych przeszkód niema.
Feliks Perl.

Kapryśna tegoroczna wiosna, chłodna i dżdżysta, nie uczyniła wyjątku dla 1-go maja. Nie uszanowała Święta Robotniczego.

Od samego rana niebo zaciągnięte ciężkiemi, ołowianemi chmurami, które zablokowały słońce i silnym kordonem odgrodziły je od ziemi, aby nie uczestniczyło w Święcie Robotniczem.

Robotnicza Warszawa budzi się zafrasowana, jedną myślą zaprzątnięta:

— Czy uda się nasze Święto?

Wczoraj bowiem — jak powiada poeta

„I świat i człowiek jedną mieli dolę, Chmury na niebie, troski na czole".

Deszcz, który już o północy zaczął padać, ani na chwilę nie ustaje. Przeciwnie, chwilami zamienia się w ulewę, a na dodatek — dotkliwe zimno i przejmujący wiatr.

Na mieście ruch słaby. Lecz w miarę, jak zbliżamy się do placu Teatralnego, ulice są coraz bardziej zaludnione. W pojedynkę i grupkami ciągną robotnicy ku miejscu zbiórki. Wielu z żonami i dziećmi.

Już widać plac Teatralny... Serce bije niespokojnie... Uda się, czy się nie uda...

Jeszcze kilka kroków... Zanurzamy się w tłumie. Śpiewy... muzyka.... sztandary.. jeden, dwa, trzy, dziesięć, dwadzieścia, pięćdziesiąt...

A deszcz? Furda deszcz! Deszcz sobie, a my sobie.

Brać robotnicza nie zawiodła!

Tych, których nie nastraszyli Skałkowy, Meyery, żaden deszcz nie odstraszy.

Przyszli tysiącami. Stawili się gromadnie, tłumnie, abyzadokumentować **przed światem solidarność klasy robotniczej!**

Wierne, niezawodne, niczem nie dające się odstraszyć tysiączne kadry robotniczej i pepesowej Warszawy, zaświadczyły, że zawsze, mimo wszelkich przeciwności nawet samych niebios, można na nich liczyć!

**
*

Niestety, święto wczorajsze znowu zostało zakłócone zajściami i starciami między tłumem a policją.

Policja warszawska jest stanowczo zanadto nerwowa. Policja, która nie umie zachować zimnej krwi i która nie umie opanować się, przestaje być stróżem bezpieczeństwa i staje się wręcz niebezpieczeństwem dla porządku publicznego.

Władze bezpieczeństwa Warszawy uprawiają całkiem szkodliwą i krótkowzroczną politykę wyolbrzymiania znaczenia komunistycznej wrzawy w dn. 1 maja. Wszyscy doskonale wiedzą zgóry, że grupka komunistów będzie się włóczyła w ogonie pochodu P. P. S. Wszyscy ludzie rozsądni niemniej jasno widzą, że niema naprawdę żadnego niebezpieczeństwa w tem spacerze niezorganizowanego i tchórzliwego tłumu komunistycznego po ulicach Warszawy — w przeciwstawieniu do olbrzymich, karnych, wielkich pochodów P. P. S.

A jednak władze bezpieczeństwa nie rozumieją tej prostej prawdy i najusilniej pracują dla komunistów, przysparzając im męczenników i wyolbrzymiając ich znaczenie.

Największą przykrością dla komunistów byłoby wczoraj, gdyby ich zostawiono w spokoju ich własnemu ubóstwu i nicości.

A policjantów wczoraj było bodaj znacznie więcej, aniżeli uczestników pochodu komunistycznego.

**
*

Policjanci w swej gorliwości wpadli na tyły pochodu P. P. S. Jak rozpędzać — to rozpędzać!

Opór, który postawiła milicja PPS. pierwszym kilku konnym policjantom, powstrzymał ich od dalszego wyładowania nabrzmiałej pod ulewnym deszczem energji.

Wszystkie zajścia wczorajsze wykazały, że władze bezpieczeństwa stolicy nie stoją na wysokości zadania. Jak się rzekło, zamiast bronić ładu i porządku, ci, którym obronę powierzono, ład i porządek ten naruszyli na oczach tysięcznych mas obywateli.

NA PLACU TEATRALNYM

Już około godz. 9.30 rano na plac Teatralny zaczęły ściągać poszczególne organizacje ze sztandarami i orkiestrami. O godzinie 9 rano wyruszyli z lokalu związkowego (Srebrna 14) kolejarze ze sztandarami i orkiestrą. Na czele pochodu niesiono wieniec, który złożono w Alejach Jerozolimskich — w miejscu, gdzie w r. 1906 podczas pochodu majowego polała się krew robotnicza.

Po krótkiem, okolicznościowem przemówieniu, pochód kolejarzy udał się na plac Teatralny.

O godz. 10 rano plac cały zapełnił się robotniczemi tłumami.

Wiec Pierwszomajowy na placu Teatralnym rozpoczął się punktualnie o godz. 10 m. 30. Wobec niepogody, aby nie trzymać tysięcy robotników pod deszczem, organizatorzy postanowili przemówienia skrócić. Z czterech trybun ustawionych na placu przemawiali tow. tow. pos. **Barlicki,** pos. **Jaworowski,** ławnik **Szczypiorski,** dr. **Haupa, Gruszko,** w imieniu zaś młodzieży robotniczej tow. **Zienc.**

Wszyscy mówcy uzasadniali hasła wysunięte przez Międzynarodówkę na tegoroczne Święto Robotnicze, jak to walka o pokój i o samookreślenie narodów, walka z imperjalizmem i kapitalizmem, utrzymanie zdobyczy socjalnych, zatrudnienie i pomoc dla bezrobotnych i t. d.

Ponadto we wszystkich przemówieniach podnoszona była **sprawa zbliżających się wyborów do Rady Warszawy,** w żadnem przemówieniu nie pominięto tej tak ważnej dla proletarjatu stolicy sprawy.

NIEUDAŁY WIEC KOMUNISTÓW

Zgromadzona pod filarami Opery grupka komunistów usiłowała nieustającemi wrzaskami przeszkodzić naszym mówcom, osiągnęła jednak wynik wprost przeciwny od zamierzonego, gdyż zagłuszyła własnych mówców posłów Sochackiego i Warszawskiego, którzy przecież nie są znowu tej miary oratorami, aby przekrzyczeli wrzaskliwą gromadę.

POCHÓD

Po skończonych przemówieniach rozległy się trąbki orkiestry pracowników gazowni, wzywające fanfarą do tworzenia pochodu. Mimo nieustannego drobnego i przenikliwego deszczu, towarzysze ustawiają się karnie w szeregi. **Las sztandarów i transparentów.** Orkiestry grają marsze i pieśni robotnicze.

Pochód rusza i wyciąga się w długą szyję, kierując się ulicą Miodową na Krakowskie Przedmieście.

Milicja robotnicza, która pod sprawnem dowództwem tow. Łokietka wywiązała się wzorowo z trudnego zadania, pilnuje formowania pochodu. Otwierają pochód dwa samochody ciężarowe, wypełnione milicją robotniczą, prócz nich szereg taksówek, ozdobionych czerwonemi proporczykami, prowadzonych przez towarzyszów-szoferów.

Za autami dąży oddział milicji robotniczej, za nią postępuje tow. pos. **Jaworowski** z tow. **pos. Barlickim,** członkowie OKR PPS i Rady Związków Zawodowych; za nimi podążają **umundurowani cykliści, towarzysze z gazowni** z czerwonemi odznakami na piersiach. Za nimi zdążają:

orkiestra gazowników, dalej pracownicy gazowni

ze sztandarem wraz z Kołem gazowni Ludna, Stowarzyszenie byłych więźniów politycznych ze sztandarem, pracownicy Straży Ogniowej m. Warszawy z orkiestrą i sztandarem, pracownicy szpitalnictwa miejskiego i Wydziału zaopatrywania z transparentami: **„Żądamy budowy domów dla robotników",** Żądamy budowy szkół i bezpłatnego nauczania", Żądamy pracy dla bezrobotnych", **„Żądamy ośmiogodzinnego dnia pracy w instytucjach miejskich".** Dalej szła orkiestra tramwajarzy i pracownicy tramwajowi ze sztandarem, za nimi, **po raz pierwszy w 1-majowym pochodzie** przedstawiciele

Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych oraz grupa „Czerwonych harcerzy";

nieśli oni transparent: „Niech żyje klasowy ruch robotniczy" — „Żądamy boisk dla robotniczych klubów sportowych". Dalej w karnych szeregach imponująca swą postawą **organizacja młodzieży T. U. R.** ze sztandarem K. W. i sztandarami dzielnic: Woli, Powiśla, Powązek i Śródmieścia; **Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej** w liczbie 300 osób ze sztandarem i milicją Związku; Pracownicy Elektrowni z orkiestrą i sztandarem,Dzielnica Muranów ze sztandarem. Następnie szli kolejarze z orkiestrą i sztandarami: I koło ZZK Warszawa, depot towarowe i depot kaliskie, wreszcie pocztowcy ze sztandarem i orkiestrą, pracownicy robót publicznych z transparentem: „Żądamy socjalistycznej Rady miejskiej", Dzielnica Śródmieście ze sztandarem, Związek dozorców i służby domowej ze sztandarem i orkiestrą, Związek automobilistów Rzeczypospolitej Polskiej ze sztandarem, Związek zaw. metalowców z orkiestrą i sztandarem, Dzielnica „Jerozolima" ze sztandarem, pracownicy fabryki „Norblin" ze sztandarem, I oddział mięsny Związku spożywców z orkiestrą i sztandarem; Koło rzeźników ze sztandarem, Dzielnica Ochota ze sztandarem, Dzielnica Powązki ze sztandarem, Dzielnica Marymont ze sztandarem, pracownicy „Aviato" ze sztandarem, pracownicy Państwowej Fabryki Karabinów ze sztandarem i orkiestrą, Céntralne Warsztaty Inżynieryjne Saper. ze sztandarem, Dzielnica Wola i Czyste ze sztandarem. Pochód zamykał silny oddział milicji PPS oraz cztery ciężarowe auta, zapełnione milicją.

Przy ul. Karowej przyłączył się do pochodu pochód z Pragi. Otwierał go sztandar Dzielnicy Praga, dalej szła Dzielnica Grochów ze sztandarem, Koło ZZW Warszawa Wschodnia z orkiestrą i sztandarami, Zbrojownia nr. IV ze sztandarem, Dzielnica Nowe Bródno - Pelcowizna, Koło ZZW Nowe Bródno ze sztandarem i Związek zawod. pracowników chemicznych ze sztandarem.

O kilkanaście metrów za pochodem PPS wlókł się szczupły pochodzik komunistyczny.

POLICJA ROZPĘDZA POCHODZIK KOMUNISTÓW

Podczas, gdy tyły pochodu P. P. S. były już za Alejami Jerozolimskiemi, maleńka grupka komunistów, oddzielona od pochodu milicją pepeesowską — a znajdującą się na Nowym Świecie, koło ulicy Chmielnej, stała się przedmiotem ataku najpierw młodzieży faszystowskiej, a następnie policji. Konni policjanci zaatakowali pochodzik komunistyczny, w którym wybuchła nieopisana panika. W zgiełku i zamieszaniu kilkanaście osób zostało poturbowanych przez policję i opatrzonych przez Pogotowie.

STARCIE NA TYŁACH POCHODU P. P. S.

Gdy koniec pochodu P. P. S. znajdował się już przed placem Trzech Krzyży, został nagle i niespodziewanie uderzony przez pędzących na koniach policjantów, którzy przegalopowali od Chmielnej do końca Nowego Świata.

Na tyle naszego pochodu znajdowały się silne oddziały milicji P. P. S-owej, za niemi 4 ciężarowe auta w poprzek ulicy, potem 2 szeregi milicji. Policjanci napadli na milicję z tyłu i natrafili na mur towarzyszy milicjantów, którzy chwycili konie za uzdy.

Utworzyła się barykada z 4 aut i kilku koni, przez którą już policjanci przebrnąć nie mogli.

Policjanci, obrzuceni wrogiemi okrzykami tłumów, stojących na trotuarach, a wołających: **„policja komunizuje Warszawę",** „precz z kozackiemi metodami w Niepodległej Polsce" — stracili zupełnie głowę.

Kilku policjantów wpadło w środek milicji PPS., przytem kilku milicjantów zostało poturbowanych przez konie.

Dzięki dobrej organizacji pochodu P. P. S., a przedewszystkiem milicji, która wykazała niezwykłą przytomność i spokój, w odróżnieniu od policji, całe zajście szybko zlikwidowano i nie doszło do poważniejszych zajść.

ZAKOŃCZENIE POCHODU

W dalszym ciągu w zupełnym już spokoju pochód przeciągnął Alejami Ujazdowskiemi i ulicami Piękną i Marszałkowską wśród okrzyków: „Precz z faszyzmem!" „Precz z komunizmem!" „Niech żyje socjalistyczna Rada miejska!" — udał się pod gmach OKR PPS.

Pod gmachem OKR przemawiali: tow. pos. **Jaworowski,** tow. **Downarowicz** i **Piłacki.** Tow. pos. **Jaworowski** zwrócił uwagę w swem przemówieniu na konieczność sprawdzenia swych nazwisk na listach głosujących w dniach 4, 5 i 6 maja. Burżuazja — mówił tow. pos. Jaworowski — blokuje się w jednej liście, wszystkie więc drobne listy osobistych ambicyjek i interesów powodują jedynie wielkie zmarnowanie głosów i przyczynić się mogą do zwycięstwa burżuazji. Wszyscy więc robotnicy i pracownicy umysłowi winni głosować na listę PPS, gdzie obok działaczy politycznych, wid- robotnicy Radomia i Dąbrowy Górniczej nieją nazwiska reprezentantów związków zawodowych. Robotnicy Sosnowca, opanowali Rady miejskie i żądzą miastem w myśl interesów klasy pracującej — czemużby więc robotnicy czerwonej Warszawy, Warszawy o tak wspaniałych socjalistycznych tradycjach nie mogli dokonać tego samego.

Po przemówieniach pochód rozwiązał się w wzorowym porządku.

UROCZYSTA AKADEMJA P. P. S.

W tłumnie obsadzonym budynku cyrkowym odbyła się o godzinie 2½ popoł. uroczysta Akademja P. P. S., otworzył ją imieniem O. K. R. P. P. S., tow. pos. **Rajmund Jaworowski.**

Na przewodniczącego powołano tow. **Ign. Daszyńskiego,** który przedłożył najpierw do uchwalenia następującą **rezolucję:**

„Zgromadzeni w dniu 1 maja uczestnicy Akademji Robotniczej potępiają najbardziej stanowczo postępowanie policji, czyniącej z dnia uroczystości robotniczej 1 maja dzień pościgu i masakry wśród spokojnie demonstrujących obywateli a nawet wśród widzów, stojących na uboczu.

Zgromadzeni wyrażają oburzenie wobec taktyki komendy policji, której podwładni urządzili w dniu 1 maja szarże konnicy policyjnej, godne stepów a nie ulic miast cywilizowanych.

Zgromadzeni stwierdzają że podobnych szarż wobec zupełnego braku oporu nieuzbrojonej ludności nie urządzano nawet w czasie wojny.

Zgromadzeni wzywają wszystkie organizacje P. P. S. i wszystkie organizacje zawodowe, aby energicznie broniły praw politycznych ludu pracującego przeciwko polityce zbędnego gwałtu, który zapomina, że Polska jest krajem swobody politycznej, a dzień 1 maja jest uroczystością całej klasy pracującej świata!"

Rezolucję tę uchwalono przez aklamację.

Przewodniczący poświęca następnie gorące słowa żalu i boleści nad świeżą stratą, która dotknęła nasze szeregi ze śmiercią drogiego tow. Feliksa Perla. (Zgromadzeni powstają z miejsc).

„Lud warszawski oddał zgasłemu towarzyszowi wspaniałą zaiste ostatnią posługę a pamięć Jego w sercach naszych nie zginie".

W końcu przewodniczący tow. Da-

Dnia 3 maja 1927 r. o godz. 4 pop. w sali Teatru Powszechnego róg Leszna i Żelaznej odbędzie się

WIELKIE ZGROMADZENIE PRZEDWYBORCZE DO RADY MIEJSKIEJ.

Przemawiać będą tow. tow. posłowie: Norbert Barlicki, Zofja raussowa, Rajmund Jaworowski, radny Piłacki i Bolesław Gruszko.

Robotnicy, stawcie się jaknajliczniej! Delegaci fabryczni powinni powyższe ogłoszenie odczytać na zebraniach fabrycznych.

szyński w krótkich słowach wskazał na walkę o zdobycie rządów miastom, toczącej się dzisiaj w stolicy i wezwał obecnych do spełnienia swego obowiązku. „Wszyscy dorośli — mężczyzni i kobiety od 21 roku życia — mają prawo wyboru, a i młodzież może dzielnie dopomódz, aby stolica znalazła się wreszcie w ręku ludzi pracy, którzy ją powinni uczynić miastem sprawiedliwego ładu i czynnej pomocy dla potrzeb pracy szerokiej rzeszy obywateli".

Następne przemówienie wygłosił poseł m. Warszawy, tow. **Norbert Barlicki.**

Szczerą wdzięczność odczuwamy dla mistrzów tonu, którzy czarują nas swoją muzyką — rozpoczął mówca — dla poetów, malarzy i rzeźbiarzy — **jakież więc muszą być nasze uczucia dla tego mistrza, który — choć bezimienny — przeistacza całą powierzchnię globu; który od wieków snuje nigdy niekończący się poemat.**

Tym mistrzem bezimiennym jest lud pracujący. Ale leży on dotychczas przykuty do straszliwej niedoli i służyć musi potworowi krzywdy.

Mistrz, który tworzy pałace — sam zepchnięty został do wilgotnych suteryn, na najnędzniejsze poddasza. Pędzi on straszną dolę i chwilami wydaje się, że niema końca jego cierpieniom.

Ale oto zapala się nowy dzień, nadchodzi nowa era w historji... Lud roboczy zaczyna się budzić — i widzi że nietylko stwarzać musi przepotężną kanwę miast i wsi, **ale również — ująć w ręce ster życia!**

Dalej tow. Barlicki omówił walkę przedwyborczą w Warszawie.

Walczymy przeciwko ludziom, którzy, rządząc dotychczas w Radzie Miejskiej, pozostawili, jako rezultat swojej działalności — bezrobocie, cuchnące przedmieścia, niedolę i nędzę ludu roboczego...

I oto ci sami ludzie — wołał mówca — śmią wyciągać do was ręce, abyście na nich głosowali. **Po takim dniu, jak dzisiejszy, winniście nabrać przeświadczenia, że tytan — lud roboczy się budzi i — że żaden głos robotniczy nie padnie na burżuazję ani na jej lokaja, N. P. R.; że robotnicy będą głosować tylko na siebie samych, na przedstawicieli PPS.**

Mówca zakończył pięknem porównaniem, iż **socjalizm — to ręka, która ma spalić kajdany; to gwiazda przewodnia, która nas doprowadzi do wyzwolenia! Jutro dziejowe należy do ludu roboczego, do Socjalizmu! Tam idziemy!**

Imieniem Zw. Inteligencji socjalistycznej złożył zebranym gorące pozdrowienie tow. **Strug.** — Scharakteryzował on trudną pracę wśród inteligencji, która — choć posiada wiedzę — jest niesłychanie ciemna społecznie; nie wie, gdzie leży jej sprawa — i sama na tem cierpi najwięcej.

Inteligencja — to olbrzym, to potęga — stwierdził mówca — ale plącze się wśród zagadnień społecznych. Jest w takiej samej niewoli u kapitału, jak robotnik fizyczny, ale tego nie rozumie.

W wyborach do sejmu np. przepadło w Warszawie 16 tys. głosów inteligencji, wskutek jej ambicji, aby tworzyć własne listy. Niech to się teraz nie powtórzy!

My, Związek Inteligencji Socjalistycznej, oświecamy inteligencję, że miejsce jej jest tuż obok proletarjatu. Jeśli połączy się ona z proletarjatem, łatwiejsza będzie wspólna walka o lepsze Jutro!

Przemówienie swoje zakończył tow. Strug pięknem hasłem **„Niech żyje braterstwo w walce i pracy: masy inteligenckiej i masy robotniczej".**

Wszystkie przemówienia przyjmowane były owacyjnie przez zebrane tłumy. Entuzjastycznym okrzykom na cześć P. P. S., 1 maja i mówców — nie było końca.

***

Równie gorąco przyjętą została część artystyczna, która — jak zwykle — wypadła wspaniale. Artyści i artystki — którzy w dniu święta robotniczego przynieśli w darze klasie robotniczej Warszawy — arcydzieła sztuki — spotkali się z objawami tak żywiołowego zachwytu, że zmuszeni byli coraz to nowe pieśni dorzucać do programu.

Część artystyczną rozpoczął śpiew p. Kajlowej („Dola" Zarzyckiego i „Romans pod Jaworem" Karłowicza), oraz arja z opery „Andrzej Chenier", wykonaną przez p. Marjana Palewicza Golejewskiego.

Następnie p. Marja Mokrzycka wykonała między innemi, pieśni „Idzie wiosenka" i „Skowroneczek śpiewa"; p. Zygmunt Tokarski odśpiewał „A jak poszedł król na wojnę", p. Marja Budziszewska — „Polały się łzy nie czyste, rzęsiste" — (muzyka Karłowicza do słów Mickiewicza), oraz „Jasiek z pod Sącza"; p. Halina Leska — „Dziewczę z buzią, jak malina" i „Otwórz, Janku, drzwi dębowe"; p. Strzelecka — arję z opery „Tosca" i walczyka z opery „Casanova"; p. Aleksander Michałowski — „Na Anioł Pański biją dzwony" i „Pieśń skandynawska".

Orkiestra opery, pod dyrekcją p. Młynarskiego wykonała uwerturę z opery „Fidelio" Beethovena, antrakt do IV aktu opery „Carmen" Bizet'a i Mazura ze „Strasznego Dworu" Moniuszki.

Niespodziankę zrobił zebranym p. Aleksander Zelwerowicz, wygłaszając, zamiast spodziewanej deklamacji, przemówienie o znaczeniu sztuki dla klasy robotniczej. P. Zelwerowicz określił na wstępie bardzo pięknie, czem jest dla robotników 1 maj: radosnem świętem tryumfu prawdy nad fałszem, idei nad materją, pracy nad lenistwem. Dla proletarjatu polskiego dzień 1 maja jest podwójnie drogi: jako dzień braterstwa międzynarodowego, oraz jako symbol wiosny i odrodzenia narodowego. Proletarjusz polski, który na swoich barach niósł krwawy trud, stanął w słonecznem kolisku wolnej Ojczyzny i z podniesioną głową — mocną, spracowaną ręką sięga po zdobycze kultury duchowej, biegnie z radosnym uśmiechem do Sztuki!...

Nie trzeba dodawać, iż przemówienie p. Zelwerowicza — przyjęto burzą oklasków.

Na zakończenie części artystycznej chór gazowników „Znicz" odśpiewał: „Hasło", „O cześć wam, panowie", „Marsz socjaldemokratów", „Maciek" Lachmana, „Przestroga" Galla, „Hej, Madziar pije" Lachmana, a orkiestra mandolinistów przy Zw. Zaw. Metalowców odegrała „Warszawiankę", Czerwonego" i t. d. Z obu tych zespołów robotniczych prawdziwie możemy być dumni.

Artystom i artystkom dziękowali gorąco, w imieniu zebranych, za uświetnienie obchodu robotniczego — tow. tow. Daszyński i Jaworowski.

AKADEMJA MŁODZIEŻY
W TOW. HYGIENICZNYM

O godz. 6-ej w Tow. Hygjenicznem zebrały się prawdziwe tłumy młodzieży. Przybyła masowo młodzież Turowa, przybyli liczni akademicy.

Na estradzie ustawiły się delegacje ze sztandarami Z. N. M. S., Centr. Kom. Tura, Koła im. Waryńskiego, Koła im. Misiołka Koła im. Mireckiego„ Koła im. Praussa.

Przewodniczył akademji tow. **Cesarski** z Tura i tow. **Rutkiewicz** z ZNMS.

Przed rozpoczęciem akademji zebrani jednogłośnie przyjęli rezolucję treści następującej:

„Zebrani uroczyście protestują przeciw niesłychanym gwałtom policyjnym i szarżowaniu spokojnych grup robotników, idących w pochodzie pierwszego maja i wyrażają nadzieję, że winni będą pociągnięci do surowej odpowiedzialności.

Pierwszy głos zabrał przedstawiciel Tura, tow. **Zienc,** podkreślając, iż Tur, łącznie z akademikami socjalistami, wykuwać będą nowe Jutro proletarjatu.

Tow. **Kopankiewicz,** przewodniczący Kom. Wyk. Z. N. M. S., nakreślił zadania młodzieży socjalistycznej w jej walce o demokrację i ustrój socjalistyczny. Mówca zakończył gorące przemówienie zapewnieniem, iż „młoda proletarjacka gwardja zwycięży".

Tow. poseł **Barlicki** podkreślił, że młodzież socjalistyczna jest pierwszą szturmową kolumną w walce o wyzwolenie człowieka. Młodzież socjalistyczna, pracując nad wyzwoleniem człowieka, idzie do wyzwolenia całej ludzkości.

Przemawiał również tow. **Downarowicz.**

W części koncertowej brali udział: p. Balcerkiewiczowa, Trzebiński, Kilowa i Chór Tura dzielnicy Jerozolimy.

AKADEMJA DZIECIĘCA

Nowością obchodu wczorajszego była pierwsza akademja dziecięca, zorganizowana przez Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci. Sala teatru Letniego zapełniła się publicznością, wśród której znaczną przewagę stanowili milusińscy", obdarowani czerwonemi chorągiewkami, ładniee urozmaicającemi wygląd sali.

Punktualnie o godz. 4-ej rozpoczęła się akademja dłuższem przemówieniem tow. Szererowej, poczem nastąpiły popisy dziatwy, w których wzięły udział dzieci z Ogniska I i II na Woli, z Zakł. Wychow. Rob. Tow. Przyjaciół Dzieci na Czerniakowie, oraz młodzież TUR-owa.

Jeśli wziąć pod uwagę, że był to pierwszy występ publiczny dzieci robotniczych i w dodatku na wielkiej scenie teatru stołecznego, to trzeba przyznać, że praca wychowawcza i artystyczna w ochronkach naszych przyniosła już bardzo pomyślne rezultaty. Dzieci deklamowały, a wszystko szło składnie, lekko, (Konopnickiej, Korczaka), tańczyły, śpiewały a wszystko szły składnie, lekko, swobodnie. Kierownictwo ochronek słusznie przyucza dzieci do pracy zbiorowej i unika popisów solowych, od których mogłoby przewrócić się w młodych główkach, a jeszcze więcej w starszych głowach rodziców. Mielibyśmy tylko drobne zastrzeżenie co do zbytniej tresury w niektórych utworach: Dzieciom należy pozostawić pewną swobodę ruchów, pewne pole do improwizacji dziecięcej. Nic nie szkodzi, jeżeli pomylą się, jeżeli jedno lub drugie dziecko pośliźgnie się, czy pójdzie samopas. Jest w tem swoisty wdzięk, którego nie należy zacierać. Właśnie takie odchylenia bardzo się podobają publiczności. Najlepiej też wypadły te rzeczy, które odpowiadają psychice dziecięcej i pozostawiają dzieciom pewne pole do fantazji, jak np. obrazek „Na jagody" Konopnickiej o lekkiem zabarwieniu parodji, w której, jak wiadomo, celują dzieci.

Akademja wywarła jaknajlepsze wrażenie. Dzieci na widowni bawiły się wyśmienicie, dumne ze swej braci „artystycznej", którą gorąco oklaskiwały. Pod koniec sala teatru zamieniła się niemal w wielki pokój dziecięcy, pełen gorącej uciechy i wesołości.

Dzielnemu kierownictwu Rob. Tow. Przyjaciół Dzieci należy wyrazić podziękowanie i szczere uznanie za ogrom pracy, dokonanej już dla dobra dzieci robotniczych, Towarzystwu zaś — życzenia dalszego rozwoju.

Sprawozdania z innych akademji damy w następnych numerach.

1 MAJA NA PROWINCJI

1 MAJA W KRAKOWIE.

Kraków, 1.V (PAT.). Socjalistyczne święto majowe rozpoczęło się pochodem, który ruszył z przed Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego i udał się na rynek Kleparski, gdzie odbyło się zgromadzenie ludowe. Następnie rozwinął się pochód demonstracyjny, który przy dźwiękach orkiestry robotniczej przeszedł ulicami miasta. Po południu odbyła się zabawa taneczna w Domu Robotniczym, wieczorem zaś przedstawienie amatorskiego zespołu robotniczego.

WE LWOWIE.

Lwów, 1.5 (A. W.). **Święto** socjalistyczne 1 Maja miało przebieg naogół spokojny. Zgromadzenie ludowe zorganizowane przez P. P. S. odbyło się na Placu Gosiewskiego. Komuniści dążyli do opanowania trybun, z których przemawiali mówcy socjalistyczni. Dzięki sprawności straży porządkowej, do poważniejszych incydentów nie doszło. Po wiecu na Placu Gosiewskiego sformowany został wielki pochód socjalistyczny.

WILNO (telefonem).

Obchód majowy wypadł bardzo dobrze. Pogoda była wyjątkowo piękna.

O godz. 11 rano, z lokalu PPS. przy ul. Kijowskiej, wyruszył pochód ze sztandarami P. P. S., Komisji Okręgowej Zw. Zaw., Z. Z. K., T. U. R. i poszczególnych Związków.

Sztandary wniesiono do sali Rady Miejskiej, gdzie odbyła się Akademja przy udziale 4 tysięcy osób. Przemawiali tow. tow. pos. Pławski, Czyż, Ditrych i Stążowski, oraz odbyła się piękna część artystyczna.

O godz. 2-ej pochód wyrszył z Rady Miejskiej i przeszedł głównemi ulicami miasta. Rozwiązał się na ul. Kijowskiej, po przemówieniu tow. prof. Ehrenkreutza.

Brało w nim udział do 5 tysięcy osób. Spokoju nigdzie nie zakłócono.

Wieczorem odbyło się specjalne przedstawienie w Teatrze „Reduta", odegrano „Cyda".

***

Rano odbył się pochód drobnerowców, który zgrupował nieliczną ilość uczestników.

W KATOWICACH.

Katowice, 1.V (PAT.). Dzień 1 maja minął na G. Śląsku spokojnie. W Katowicach uformował się pochód, który przeszedł ulicami miasta. Na rynku wygłoszono szereg przemówień i uchwalono rezolucje, poczem pochód, w którym brały udział liczne orkiestry górników, rozwiązał się w okolicy dworca kolejowego.

W ŁODZI.

Łódź, 1.V (PAT.). Dzień 1 maja minął w Łodzi spokojnie. Pochód robotniczy z orkiestrami i sztandarami przeszedł ulicami Piotrkowską, Zawadzką i Żeromskiego na Zielony Rynek, gdzie szereg mówców wygłosiło przemówienia z otwartych trybun, poczem uczestnicy manifestacji rozeszli się do domów.

Jedyny incydent, jaki miał miejsce, wydarzył się na ul. Piotrkowskiej, gdzie grupa komunistów usiłowała przyłączyć się do pochodu i nieść w nim swoje sztandary. Została ona przez policję rozproszona.

1 MAJA W POZNAŃSKIEM.

Poznań, 1.V (PAT.). W całem województwie poznańskiem dzień 1 maja upłynął spokojnie. W Poznaniu, Bydgoszczy, Inowrocławiu, Gnieźnie i innych miastach odbyły się wiece i pochody. Spokoju nigdzie nie zakłócono.

BYDGOSZCZ (telefonem).

Odbył się tu wielki wiec na placu Piastowskim. Przemawiał tow. Kossobucki. Następnie ruszył imponujący pochód manifestacyjny przez główne ulice miasta. W pochodzie brały udział 8 sztandarów, kilkanaście transparentów, a z górą 6 **tys. osób.**

Wieczorem odbyła się akademja TUR i zabawy w kilku dzielnicach miasta.

Bydgoski oddział TUR-a wyraża niniejszem podziękowanie obywatelkom Sułkowskiej i Boguckiej i obywatelom Wiśniewskiemu i Marjanowi Dawidowi za łaskawy współudział w części koncertowej akademji.

PŁOCK.

Pochód rozpoczął się o godz. 12 przed Związkiem Robotników Rolnych, przeszedł przez centrum miasta, zatrzymał się przed starostwem, gdzie przemawiał tow. poseł **Niedziałkowski** i radny **Kemczyński.** Po przemówieniach udano się przed magistrat, gdzie przemawiał prezydent miasta Pożyna, wreszcie w spokoju uczestnicy rozeszli się.

WŁOCŁAWEK.

Z lokalu klubu robotniczego przy ul. Kościuszki 6 ruszył pochód, zorganizowany przez PPS, z 16 transparentami i sztandarami oraz orkiestrą Zw. Zaw . K. na czele. Wiec odbył się w zupełnym spokoju.

SOLEC KUJAWSKI.

Wiec i pochód przez miasto odbył się w spokoju. Przemawiał tow. Wiktor.

RAWA MAZOWIECKA.

Na terenie powiatu oraz w samem mieście pochód oraz akademje odbyły się w zupełnym spokoju.

1 MAJA ZAGRANICĄ

W LONDYNIE.

Londyn, 1.5 (PAT). Dzień 1 maja minął bez zakłócenia gdziekolwiek spokoju. W Londynie odbyły się wiece w parkach oraz pochody demonstracyjne, wymierzone głównie **przeciw projektowi ustawy rządowej o Trade-Unionach.**

W SOCJALISTYCZNYM WIEDNIU.

Święto robotnicze 1-go maja miało zarówno w Wiedniu, jak i w całej Austrji przebieg spokojny. W Wiedniu odbyło się kilkadziesiąt imponujących zgromadzeń, poczem uczestnicy ich urządzili olbrzymi pochód przez główne ulice miasta.

W BERLINIE.

Berlin, 1.5 (PAT). Demonstracje, które odbyły się w Berlinie w dniu 1 maja miały naogół przebieg spokojny. W głównej demonstracji, która odbyła się w Lustgartenie wzięło udział około **100 tys. robotników.** Przemawiał tylko jeden mówca, przewodniczący związku robotników drzewnych poseł Tarnow, który w swoim przemówieniu podkreślił, że dzień 1 maja jest demonstracją pokojową oraz wystąpił przeciwko imperjalistycznej polityce mocarstw oraz przeciwko awanturniczej polityce Włoch.

WE FRANCJI.

Paryż, 1.5 (PAT). Dzień 1 maja minął zarówno w Paryżu jak i w całej Francji w najzupełniejszym spokoju. Nieczynne były tylko dorożki samochodowe. Dzięki poczynionym zarządzeniom zebrania komunistów odbyły się bez żadnego incydentu.

NA WĘGRZECH.

Budapeszt, 1.5 (PAT). Dzień 1 maja przeszedł na całych Węgrzech bez żadnego wypadku.

W ESTONJI.

Tallinn, 1.5 (PAT). Dzień święta robotniczego minął w całej Estonji zupełnie spokojnie.

TOWARZYSZE! 4, 5 i 6 maja można przeglądać spisy wyborców w komisjach obwodowych, których adresy znajdziecie na afiszach rozlepionych na murach Warszawy. Wyborcy wszyscy jak jeden mąż spieszcie sprawdzić, czy nazwiska Wasze są zamieszczone w spisach wyborczych.

OGRANICZENIA
W EMIGRACJI DO FRANCJI

Wobec istniejącego stanu rynku pracy we Francji przestrzegane są ściśle przepisy przy udzielaniu wiz konsularnych:

Osoby, które oświadczą, że zamierzają udać się do Francji w celu zarobkowym, otrzymają wizę jedynie w razie przedstawienia wezwania do pracy, poświadczonego bądź przez francuskie Min. Pracy, bądź przez francuskie Min. Rolnictwa. Władze policyjne na granicy francuskiej otrzymały polecenie wpuszczenia na terytorjum Francji jedynie robotników, posiadających wyżej wymienione wezwania, należycie poświadczone.

O ile osoby, zgłaszające się o wizę, oświadczą, że nie jadą do Francji w celu zarobkowym, konsulat francuski umieści obok wizy odpowiednią wzmiankę na paszporcie, zawiadamiając zainteresowanego, że w razie podjęcia się we Francji pracy zarobkowej, podlegać będzie wydaleniu.

Polskie Państwowe urzędy pośrdenictwa pracy udzielać będą zaświadczeń uprawniających do otrzymania paszportów emigracyjnych do Francji jedynie w razie przedstawienia wezwania do pracy, zaświadczonego w sposób powyższy, na którego podstawie możliwe będzie uzyskanie wizy konsularnej.

„GŁOS NIEZALEŻNY".

Wyszedł z druku Nr. 12 „Głosu Niezależnego" organu Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej.

Numer otwiera Manifest Międzynarodówki Młodzieży Socjalistycznej. W głębokim artykule p. t. „Młodzież". Tow. Ignacy Daszyński omawia udział młodzieży akademickiej w ruchu robotniczym. Poza tem numer zawiera wspomnienie o Towarzyszu dr. Feliksie Perlu, ciekawy artykuł o korporacjach, omawiający deklarację ideową Zw. Korporacji Akad., artykuł charakteryzujący obłudne stanowisko „apolitycznego" obozu rządzącego Zrzeszeniom Akad. Korp. prowincjonalnych. W szeregu artykułów omawia „Głos" najbardziej palące bolączki niezamożnej młodzieży akademickiej, jak zniesienie powakacyjnych terminów egzaminacyjnych i inne. Numer ostatni „Głosu" zawiera też bogaty kroniką z życia młodzieży akademickiej i robotniczej w Polsce i zagranicą, oraz świetlenie ostatnich wypadków na terenie Związku.

ODCZYTY
W ZW. NIEZALEŻNEJ MŁ. SOCJALISTYCZNEJ

Staraniem Koła Samokształceniowego Z. N. M. S. odbył się w czwartek dn. 28 odczyt tow. Pączka, na temat sytuacji gospodarczej Polski i zadań socjalizmu polskiego. Prelegent scharakteryzował odmienność rozwoju gospodarczego poszczególnych dzielnic przed wojną oraz uzależnienie ich od obcych organizmów gospodarczych. Fala zniszczenia wojennego, która specjalnie dotknęła ziemie polskie oraz dewaluacja i odpływ kapitałów — sprawiły, że organizm odrodzonej Polski znalazł się w specjalnie trudnych warunkach. Stąd też odbudowa przemysłu, utrzymanie już istniejącego na zdrowych podstawach gospodarczych i zdobycie kapitałów płynnych jest najcenniejszem zadaniem doby obecnej. Klasa robotnicza aby utrzymać swe zdobycze socjalne musi wywrzeć nacisk na opieszałych, lub też pozbawionych dobrej woli przemysłowców. W dyskusji, która się po odczycie wywiązała tow. tow. Kielski, Kopankiewicz i Mamroł podkreślali konieczność sprecyzowania programu gospodarczego socjalizmu polskiego oraz zwracali uwagę na tendencje paneuropejskie kapitalizmu zachodnio-europejskiego.

DORĘCZENIE
aktu oskarżenia gen. Rozwadowskiemu

Wilno, 1.5 (A. W.). W dniu wczorajszym przebywającemu dotąd w więzieniu jen. Rozwadowskiemu doręczono akt oskarżenia. Akt oskarżenia podtrzymuje zarzuty dotyczące nadużyć popełnionych przy dostawie amunicji i karabinów maszynowych. Pozatem w akcie oskarżenia postawiony jest zarzut obrazy żołnierzy.

Z KOMISJI WYBORCZEJ
WYDZIAŁU KOBIECEGO P. P. S.

Baczność, wszystkie towarzyszki z Warsz. Wydziału Kobiecego obowiązane są przybyć w poniedziałek, dn. 2 maja, o godz. 7 wiecz. do O. K. R., Aleje Jerozolimskie 6.

Biuro Komisji Wyborczej Wydziału Kobiecego P. P. S. mieści się przy ul. Aleje Jerozolimskie 6, I piętro, numer drzwi 16 (bibljoteka). Godziny urzędowania od 10—1 i od 5—8 codziennie, oprócz środy.

KOLEJARZE A P. P. S.

W ciągu 8-letniego istnienia Państwa, przeszli kolejarze polscy doświadczenia, które stosunek ich do działających w kraju partji politycznych wyraźnie ustaliły.

Dziś masy kolejarskie w swej większości stoją po stronie **P. P. S.**, jeżeli nie w ściśle partyjnem znaczeniu, to w każdym razie i bezwzględnie w tem, że wśród różnych obozów politycznych (N. D., Ch. D., N. P. R.) **tylko P. P. S. darzą zaufaniem.**

Ta skłonność kolejarzy ku **Socjalizmowi polskiemu**, ma swą podstawę nie tylko w ich położeniu klasowem, ale również w tradycjach przedwojennych walk polskiego proletarjatu o wyzwolenie.

W b. zab. rosyjskim brali kolejarze żywy udział we wszystkich rewolucyjnych zmaganiach się P. P. S. z caratem, broniąc się przytem na swym własnym kolejowym terenie przeciw uciskowi carskiemu, zakładając kółka i bibljoteki, organizując akcje przeciw rusyfikacji w wewnętrznej służbie, a także w kierunku poprawy warunków pracy i płacy itd.

Wielu z ówczesnych działaczy czynnych jest obecnie w **klasowym** Związku Z. Z. K.

W Małopolsce, gdzie ruch robotniczy mógł rozwijać się bez przeszkód, kolejarze, zwłaszcza zaś warsztatowcy, stali wprost u kolebki polskiego ruchu socjalistycznego... Pierwsze przed laty w Galicji stowarzyszenia robotnicze, „Siła" zakładane były przez warsztatowców kolejowych w Sączu, Przemyślu, Stryju, Lwowie itd. Niektórzy z tych towarzyszów pracują jeszcze dziś w Z. Z. K., jako już posiwiali weterani ruchu robotniczego. Gdy austr. organizacja klasowa (z Centralą w Wiedniu), działalność swą rozszerzyła i na Galicję, kolejarze tamtejsi, posiadając własny krajowy Sekretarjat zawodowy i własny polski organ fachowy („Kolejarz", wydawany przez Centralę) rozwinęli działalność tak żywą, że wkrótce cały kraj pokrył się siecią organizacyjną, w której każde bez wyjątku koło miejscowe Związku, było zarazem siedliskiem propagandy na rzecz ówczesnej P. P. S. D. (po upadku zaborów zjednoczonej w P. P. S.), docierającej za pośrednictwem kolejarzy do najdalszych zakątków kraju. Popierali kolejarze Partję we wszystkich jej akcjach, pomagali przemycać bibułę do Królestwa, dawali w swych lokalach związkowych oparcie dla „Strzelca", a po wybuchu wojny współdziałali ściśle z Partją w walce z rządem zaborczym.

Tylko w b. zab. pruskim było nieco inaczej. Tam wszystkie prawie stałe stanowiska były obsadzone przez kolejarzy niemieckich, podczas gdy Polacy zajmowali stanowiska tylko robotników dziennych. Wprawdzie kolejarze niemieccy należeli do organizacji klasowej i usiłowali w duchu tym wpływać i na Polaków, ale stały temu na przeszkodzie różnice językowe i ucisk ze strony reakcji pruskiej, który robotników polskich wpędzał w objęcia klerykalno - nacjonalistycznego obozu (Ch. D., N. P. R.). Wszakże od r. 1920 dokonał się tam na rzecz ruchu klasowego i P. P. S. przewrót, nigdzie indziej nie spotykany.

Gdy w grudniu 1918 zebrał się w Warszawie pierwszy ogólno - polski Zjazd Kolejarzy, zarówno na nich jak i powstać mający ich Związek, ostrzyli sobie apetyt zarówno endecy, jak i komuniści.

Ale towarzysze - kolejarze z pod b. zab. carskiego wraz z kolejarzami galicyjskimi, którzy stawili się na Zjazd w liczbie przeszło 70, utworzyli potężny blok, który nadał właściwy ton całemu **Zjazdowi, jak i powołanej przezeń do życia organizacji** zawodowej (dzisiejszy Z. Z. K.).

Rok 1919 był rokiem, w którym jeszcze szukała wśród kolejarzy szczęścia i reakcja i komuniści.

Mało kto zna dziś dość ciekawy szczegół, że w styczniu 1919 (!!), komuniści i endecy w Warszawie parli jednocześnie do strajku kolejowego(!). Wszakże na okręgowym zjeździe Warszawskim, 12.I.1919 r., wobec zdecydowanej postawy towarzyszów - kolejarzy, wichrzenia te poniosły zupełną klęskę... Ponowne próby komunistów na wiosnę tegoż roku skończyły się również fiaskiem.

Przyszły potem lata spokojnej pracy nad odbudową Państwa i lata doświadczeń, które silniej, niż wszelka agitacja, wciskały się w umysły rzesz kolejarskich i urabiały ich poglądy... Przyszedł Sejm i cała jego działalność, a wraz z tem wszystkiem **dowody**, jak poszczególne partje odnoszą się do różnych zagadnień życia publicznego. Kolejarze, kontrolując codziennie działalność Sejmu, mieli możność stwierdzać na każdym kroku ogromną różnicę między działalnością **P. P. S.**, a wrogimi dla klasy pracującej występami prawicy i tchórzliwem niepoważnem mydłkowaniem N. P. R.

Jeszcze w jesieni r. 1922 niektóre wśród kolejarzy grupy, oszołomione wrzaskliwą demagogją ósemki, tu i ówdzie na nią swój głos oddały. Ale wkrótce potem przyszedł gabinet Chjeno - Piasta i listopad 1923 r. Ówczesne, 7-mio miesięczne rządy reakcji między nią, a masą kolejarską wykopały przepaść zupełną.

W podobnyż sposób zlikwidowały się wśród kolejarzy wpływy komunistów, a raczej zlikwidowali je oni sami tak gruntownie, że dziś wśród kolejarzy nie mają poprostu nic do gadania.

Iście tragikomiczne koleje przeszła wśród kolejarzy N. P. R. Jak wspomnieliśmy, enpeerowcy posiadali w b. zab. pruskim silne, jeszcze z przed wojny, wpływy... Katowice, Poznań, Bydgoszcz, Tczew, Toruń, Grudziądz itd. — to były prawdziwe ich twierdze. Dziś wszędzie tam zbankrutowali tak gruntownie, że kolejarze ze swych wieców bez żadnej ceremonji ich wypraszają... Wyrzuceni ze wszystkich większych ośrodków kolejarskich, wędrują teraz enpeerowcy po linjach, jak dziady, od stacyjki do stacyjki, polują na robotników drogowych, wykładają im po karczmach przy wódce „ideologję" N. P. R. i cieszą się, gdy im się uda złowić jakich ciemnych biedaków.

Wpływ P. P. S. na kolejarzy przeszedł pewną próbę niedawno temu, gdy P. P. S. była w koalicji. Masa kolejarska, kierująca się, oczywiście, więcej uczuciem, niż jakąś chłodną racją stanu, zżymała się na sąsiedztwo P. P. S. z pp. Zdziechowskim, Kiernikiem, Chądzyńskim. Ale komuniści, którzy zasypali kolejarzy bibułą o „socjalzdradzie", nie zarobili na tem nic i wpływów P. P. S. nie podważyli. A gdy socjaliści z koalicji wystąpili, krok ten z najwyższą radością przyjęli właśnie kolejarze i rozpoczęli przeciw gabinetowi Chjeno-Piast-N. P. R. przygotowywać strajk generalny, uprzedzony tylko przez przewrót majowy.

Rola kolejarzy w tym przewrocie jest znana... Wzięli oni w nim udział nie tylko dla swych porachunków z reakcją, ale i dlatego, że uczestniczyła w nim i P. P. S., z którą wiąże ich uczucie i historja przeżytych wspólnie walk o wyzwolenie klasy robotniczej.

Kcz.

O TANI I ZDROWY CHLEB DLA MIESZKAŃCÓW WARSZAWY

(r) Piekarze warszawscy bez zezwolenia władz podnieśli zupełnie bezpodstawnie cenę chleba o 3 gr. na kilogr. W związku z tem władze administracyjne wdrożyły ściganie winnych zwyżki chleba i pociągnięcie ich do sądowej odpowiedzialności za lichwę.

Ta samowola piekarzy jest jeszcze jednym dowodem, jak bardzo potrzebna jest mechaniczna piekarnia miejska, która regulowałaby rynek chleba stolicy i prowadziła pożądaną konkurencyjną walkę z piekarniami prywatnemi, które, domagając się stale nieuzasadnionych podwyżek cen, dostarczają wzamian ludności chleb, którego jakość jest bardzo często niezadowalającą. Sprawozdanie z działalności Zarządu m. Warszawy, za lata 1918 — 1923, stwierdza, iż stan piekarni pozostawiał bardzo wiele do życzenia. Dowodem tego były liczne skargi ludności na zły wypiek i ujawnianie w pieczywie ciał obcych. Szczegółowe oględziny piekarni warszawskich, poczynione przez Miejski Wydział Zdrowia, wykazały, że z liczby 522 piekarni m. Warszawy **większa część wymagała dużych ulepszeń, a 36 było poniżej wymogów sanitarnych.**

Jest rzeczą charakterystyczną i godną napiętnowania, iż prawicowa większość rozwiązanej Rady Miejskiej, mając na względzie jedynie interesy prywatne kapitalistów piekarnianych, **zwalczała najusilniej projekt założenia mechanicznej piekarni,** nie kryjąc się zupełnie z tem, iż chodzi jej jedynie o dobro jednostek. P. radny Hoser w referacie o budżecie wydatków i dochodów nadzwyczajnych na rok 1928 wypowiedział następującą opinję prawicy o budowie mechanicznej piekarni miejskiej.

„Jest to przedsiębiorstwo, rujnujące przemysł piekarniany, hamujące zdrowy rozwój cząstki naszego życia gospodarczego. Prawdą jest, że przemysł ten stoi do dziś dnia na bardzo niskim stopniu rozwoju, i zaopatrzenie Warszawy w higjenicznie i tanio wypieczony chleb staje się kwestją palącą, lecz sanacja takich stosunków nie może iść drogą, obraną przez Radę Miejską, lecz drogą udzielania premji przedsiębiorstwom, idącym po drodze postępu, oraz drogą udzielania długoterminowych pożyczek inwestycyjnych tym właśnie przedsiębiorcom".

Powyższy referat radnego Hosera jest najjaskrawszym dowodem, iż prawicowa większość Rady Miejskiej prowadziła politykę **sprzeczną z najżywotniejszymi interesami ludności pracującej.** P. P. S. walczyła nieustannie o budowę mechanicznej piekarni miejskiej, w przyszłej Radzie Miejskiej zrobi wszystko **dla jaknajśpieszniejszej realizacji tego projektu** i obecnie wśród haseł wyborczych wysuwa hasło:

Tani i zdrowy chleb dla mieszkańców Warszawy!

Z Teatrów świetlnych

SPLENDID. — „W POŚLUBNĄ NOC".

Sensacyjny tytuł, zapowiedź jakichś „erotycznych wrażeń" — a w rzeczywistości bardzo miła, wesoła i bardzo moralna komedja.

Tematem sztuki wesołe perypetje, poprzedzające ślub p. Marion z panem Tomem. Perypetje bardzo komiczne i najzupełniej moralne.

Dużo werwy, jeszcze więcej niespodzianek i prawdziwie dobre kawały — oto cechy charakterystyczne obrazu, który cieszy się olbrzymim powodzeniem. Role główne odtwarzają Reginald Deuny (znany z obrazów sportowych) i urocza Marion Nixou.

Nadprogram jeszcze trochę śmiechu — 2 wesołe farsy.

Ika.

Apollo. „Księżna gdańska". Nad program film z pogrzebu tow. Feliksa Perla.

Stylowy. „Ubóstwiany sfinks".

Komedja. „Księżniczka szelmutka".

Splendid. „W przedślubną noc".

Filharmonja. „Ta, która odmówić nie może".

Wodewil. „Trzeci szwadron".

Plaace. „Panienka bez przeszłości" czyli 7 córek p. Gyurkowiczowej.

Pan i Corso. „Taniec na sercach".

Casino. „Turniej miłości w boksu".

Światowid. „Wielka Parada".

Colosseum. „Niewolnicy morza".

Kinematograf miejski. „Granica w płomieniach".

WYPADKI

RABUNKOWE MORDERSTWO.

W dniu wczorajszym niewykryty dotąd sprawca zamordował bestjalsko 77-letnią Walentynę Olechnowiczową, zamieszkałą przy ul. Podwale nr. 11. Morderstwo nosi cechy rabunkowe, morderca bowiem wyłamał biurko i zabrał znajdującą się w niem gotówkę. Olechnowiczowa zamordowana została stalową rączką ciupagi. Zamordowana była osobą zamożną, mieszkając bowiem samotnie, zajmowała 4-pokojowe mieszkanie.

UPADEK Z WAGONU.

Na dworcu Gdańskim na stacji towarowej robotnik, 54-letni Jan Pazio (Twarda Nr. 53) w czasie pracy upadł z wagonu na dyszel. Lekarz Pogotowia stwierdził złamanie dolnych żeber z prawej strony i, po nałożeniu opatrunku, przewiózł ofiarę wypadku do szpitala Dzieciątka Jezus.

ZATRUCIE GAZEM.

Zamieszkała z mężem przy ul. Przejazd Nr. 1 Tola Sajczykowa, lat 35, zatruła się gazem świetlnym wydzielającym się z powodu uszkodzenia rury gazowej. Lekarz Pogotowia, po zastosowaniu odpowiednich środków, pozostawił zatrutą na miejscu.

ZATRUCIE DENATURATEM.

Na ul. Oboźnej przed domem Nr. 5 znaleziono pijaną do utraty przytomności, 34-letnią Helenę Białkowską, żebraczkę. Lekarz Pogotowia stwierdził zatrucie spirytusem denaturowanym i, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł zatrutą w stanie ciężkim do szpitala św. Łazarza.

KRONIKA

STAN POGODY

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 11°0, najniższa 5°3.

W Zakopanem rano było pochmurno, temperatura 15°, najwyższa onegdaj 20°, najniższa nocą 10°.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: przeważnie pochmurno, deszcze, zwłaszcza na obszarach południowych i wschodnich Polski. Na zachodzie i północy kraju częściowe rozpogodzenie się w ciągu dnia. Temperatura mało zmieniona. Słabe wiatry północno - wschodnie i wschodnie.

Sprostowanie. Do artykułu tow. Daszyńskiego w numerze niedzielnym „Robotnika" wkradł się błąd. Zamiast „demokraci majowi" powinno być „demonstracn majowi".

W kronice politycznej przez pomyłkę podpisano notatkę p. t. „Plotka" Jan Szczawiej, nazwiskiem autora wiersza, umieszczonego na str. 2-ej.

Opieka nad matką i dzieckiem. W dniu 10 b. m. odbyło się otwarcie Stacji Opieki nad matką i dzieckiem im. Ola Hellera, przy ul. Bonifraterskiej 31.

Uroczystość zagaił prezes Zarządu p. dr. S. Goldflam, składając krótkie sprawozdanie z działalności T-wa, z którego dowiedzieliśmy się, że T-wo prowadzi obecnie 2 Stacje Opieki nad matką i dzieckiem, przy ul. Lubeckiego 5 i przyu l. Krochmalnej 31, przyczem przy obu powyższych Stacjach mieszczą się poradnie dla ciężarnych. Poradnię Szkolną im. dr. Maks. Kraushara, przy ul. Leszno 11 wraz z stałem Muzeum Higienicznem. Poradnię Pedologiczną, przy ul. Leszno 11. Ambulatorjum Ortopedyczne, przy ul. Inflanckiej 1. Kuchnię Mleczną, prz yul. Leszno 11. Po przemówieniu d-ra Goldflama, przemawiali dr. Sęczyc w im. Min. Spr. Wewn., dr. Zawadzki w im. Min. Pr. i Op. Społ. i ławnik Weisblat w imieniu Magistratu.

Po obejrzeniu Stacji przy ul. Bonifraterskiej która mieści w sobie Poradnię dla ciężarnych, Poradnię dla niemowląt i drobnych dzeci oraz Poradnię dla dzieci w wieku przedszkolnem, obceni udali się do w pobliżu znajdującego się przy ul. Inflanckiej 1, Ambulatorjum Ortopedycznego. Ambulatorjum posiada dwie sale gimnastyczne, salę gipsową, sale operacyjne, lampę kwarcową i t. p. urządzenia.

Następnie zebrani przewiezieni zostali autobusami do Stacji Opieki nad Matką i dzieckiem, przy ul. Lubeckiego 5 i Poradni Szkolnej im. dr. Maks. Kraushara, ul. Le-

Walne Zgromadzenie Stow. p. n. „Kolonja Lecznicza im. dr. med. rektora Józefa Brudzińskiego przy zdroju w Busku" odbędzie się w dn. 15 maja r. b. w Busku, na Górce, o godz. 10 rano.

Wbraku quorum zebranie odbędzie się w tymże dniu o godz. 11-ej rano, jako w drugim terminie prawomocnym.

Z RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ.

WTOREK.

11:15—11.40 Odczyt p. t. „Trzeci maj — Polskie Narodowe Święto" — wygłosi prof. Henryk Mościcki. 11.40 — 12.05 Odczyt pt. „O maiku i wiosennych zwyczajach ludowych" — wygłosi prof. St. Poniatowski. 12.05 — Komunikat lotniczo - meteorologiczny. 12.10 — 14.00 Transmisja koncertu z Filharmonji. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Józefa Ozimińskiego. Chór mieszany „Lutni Warszawskiej" i chór Akademickiego Koła Muzycznego" pod dyr. prof. Piotra Maszyńskiego, oraz prof. Zofja Rabcewiczowa (fortepian) i p. Adam Dobosz (śpiew). 14.00 — Rozmaitości. Wypowie L. Lawiński. 15.00 — 16.00 Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Jana Dworakowskiego, Chór męski T-wa śpiewaczego „Harfa" pod dyr. Wacława Lachmana, p. Leopold Dworakowski (skrzypce), p. Zygmunt Mossoczy (śpiew) i p. St. Nawrocki (akompanjament). 16.00—17.00 Audycja dla dzieci: 1. Polonez uroczysty (orkiestra). 2. Odczyt o Konstytucji 3-go Maja. 3. Obrazek sceniczny: „3-ci Maj Krystka i Anielki" (z ilustracją orkiestry, organów i chóru, zakończony deklamacją). 4. Powitanie wiosny: a) (wiersz), b) Ewa Schelburg — „Idzie wiosna" (z piosenkami i duetem: pp. Dobrowolskiej: „Wiosna" (wiersz zakończony chórem). 17.00 — 17.30 Recytacje. „Posiedzenie sejmowe w dniu 3-go Maja" w układzie Wilama Horzycy i reżyserji L. S. Schillera. Wykonawcy pp. J. M. Bonecki, G. Buszyński, J. Machalski, W. Nowakowski, T. Skarzyński, J. Staszewski. 17.30 — 18.40 Koncert wieczorny. Wykonawcy: Orkiestra powiększona P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, prof. Jan Dworakowski (skrzypce), p. Kazimierz Butler (wiolonczela) i p. Matylda Polińska-Lewicka (śpiew). 18.40 — 19.10 Recytacje. 19.15 — Transmisja z Poznania. Komunikat lotniczo - meteorologiczny. Sygnał czasu.— Komunikaty prasowe.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Narodowy
o 8-ej „Farys"

Letni
o 8-ej „Panna Marcelina"

Teatr Wielki. Dziś przedstawienie zawieszone.

Teatr Narodowy. „Farys".

Teatr Letni. Dziś „Panna Marcelina".

Teatr Polski. „Adrjanna Lecouvreur".

Teatr Mały. Dziś „Nie trzeba się niczemu

Teatr Ćwiklińskiej i Fertnera. Dziś „Ta, która zwycięża".

Teatr Odrodzony (na Pradze). Dziś premjera „Małżeństwo Loli".

Perskie Oko. Dziś „Warszawa znów się bawi".

Teatr Qui Pro Quo". Jeszcze tylko kilka dni „Podwójny nelson".

Teatr „Olimpja". Nr. 7. „Finis Magistratus".

„Nietoperz". „Ciotka ma głos".

Drugi wieczór pieśni Orci Wasilewskiej. W środę, dnia 4-go maja odbędzie się w sali Konserwatorjum drugi wieczór pieśni Marji Orci - Wasilewskiej. W kostjumach zastosowanych do epok wykona p. Wasilewska szereg pieśni XV, XVI, XVII i XVIII-go w. Kasa: Chodowiecki, Kr. Przedmieście 9.

Ada Sari w Konserwatorjum. W czwartek dnia 5 maja koncert mistrzowski w sali Konserwatorjum z udziałem Ady Sari. W programie arje operowe i pieśni. Kasa: Chodowiecki, Kr. Przedmieście 9.

Redakcja „Przyjaciela Dzieci" przyjmuje w czwartki i soboty od 6 — 7 (w redakcji „Robotnika" Warecka 7). Rękopisów redakcja nie zwraca.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

ŁANCUCH SKŁADKOWY NA FUNDUSZ IM. M. PASZKOWSKIEJ

Róża Aleksandrowicz z Krakowa złotych 5.

Antonina Uziemlina 3 zł. i wzywa Prof. Zygmunta Herynga, Dr. Jana Łazowskiego i Wacława Brunera.

Tow. **Kazimierz Rożnowski** zł. 3, wzywając tow. Simikową, tow. Hryniewieckiego.

Jan Cynarski składa 3 złote i wzywa do złożenia składki prof. Wł. Gumplowicza.

Tow. **Jan Rutkiewicz** składa 3 złote i wzywa ob. Bronisławę Rogowską do złożenia takiej samej sumy.

Tow. **Jadwiga Rutkiewiczowa** składa 3 zł. i wzywa ob. Zygmuntową Kmitową do złożenia takie samej sumy.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Z ŻYCIA PARTJI

Koło Drukarzy P. P. S. Dnia 2 maja o godz. 7 wiecz. w sali O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6), odbędzie się Zebranie Koła Drukarzy.

Prezydjum Koła Drukarzy.

Ruch młodzieży

Komitet Zlotu Młodzieży Robotniczej odbędzie zebranie dn. 3 maja o godz. 11 rano w lokalu O. K. R. (Jerozolimskie 6).

Egzekutywa K.C. Organ. Młodz. T. U. R. odbędzie zebranie dn. 3 maja o godz. 1-ej popoł. w lokalu O. K. R.

Ruch kult.-oświatowy.

„Z Klubu Politycznego Kobiet Postępowych. W poniedziałek dn. 2 maja o godz. 8.15 przy ul. Chmielnej Nr. 10 I p. odbędzie się zebranie Klubu w sprawie wyborów do Rady miejskiej".

DODATEK SPORTOWY „ROBOTNIKA"

PIŁKARSKIE DERBY ROBOTNICZE

W NIEOFICJALNYCH ZAWODACH O MISTRZOSTWO ROBOTNICZEJ POLSKI, ODNOSI SKRA WSPANIAŁE ZWYCIĘSTWO NAD WIDZEWEM W STOSUNKU 7:4 (2:2)

Wczorajsze zawody pomiędzy 2 czołowemi zespołami robotniczemi Polski należały do najpiękniejszych w tym sezonie. Niestety, pogoda nie dopisała. Wpłynęło to oczywiście ujemnie na usposobienie poszczególnych graczy. Gra była pomimo to nadzwyczaj interesująca i prowadzona w zawrotnem tempie, trzymając widzów od początku do końca w kolosalnem napięciu. Goście, którzy wystąpili w składzie: Siwilak, Morciński, Malinowski, Berłowski, Pudlarz, Jastrzębski, Strzelczyk, Roteim, Bałczewski, Bończyk, Piec — okazali się dobrym A klasowym zespołem, który zademonstrował ładną i celową grę. Najlepszym w ich zespole okazał się Pudlarz, dalej wyróżnili się l. pomocnik, pr. obrońca i prawoskrzydłowy. Stosunkowo najsłabszym był bramkarz, który grał dość blado, szczególnie po przerwie.

W drużynie miejscowych, która wystąpiła w składzie: Błazałek I, Kwik, Kamiński, Stanik, Mazurkiewicz, Smosarski I, Lebda, Prędkowski, Błazałek II, Lewandowski, Kraśniewski (a więc bez Hermana), nie było słabych punktów. Cała drużyna była doskonale zgrana. Specjalnie wyróżnił się Błazałek I, który z brawurą bronił wszelkie możliwe i niemożliwe piłki. Bardzo ładnie i celowo grali również: Błazałek II, Stanik, Smosarski, a na końcu Kraśniewski.

Pierwszy kwadrans należy do gości, którzy rozpoczęli grę w ostrem tempie. Owocem tej przewagi były dwie ładnie strzelone bramki przez Bończyka i Roteima. Powoli inicjatywa przechodzi do miejscowych, którzy wyrównują przez Błazałka II i Lewandowskiego. Wynik ten utrzymał się już do przerwy, będąc właściwym miernikiem sił obu drużyn.

Po przerwie zaznacza się z początku przewaga miejscowych, którzy zdobywają prowawdzenie przez Błazałka II i Kraśniewskiego. Wynik 4:2 nie długo się jednak utrzymuje. Już w 5 minut później Strzelczyk ostrym strzałem zdobywa dla gości 3 bramkę. Wyrównanie „wisi w powietrzu". W dziesięć minut później Błazałek II ustanawia z wypadu wynik 5:3 dla czerwonych. Gra jest jednak w dalszym ciągu wyrównana. Piłka wędruje nieustannie od jednej bramki do drugiej i na 10 minut przed końcem Strzelczyk dostaje piłkę i umieszcza ją nieuchronnie w siatce czerwonych. Wynik 5:4. Zwycięstwo „Skry" znowu pod znakiem zapytania. W ostatnich jednak minutach Kraśniewski przechyla stanowczo zwycięstwo na stronę miejscowych, pakując dwa razy piłkę w świątyni białych. Wynik ten utrzymuje się już do końca i przy stanie 7:4 sędzia p. Panz odgwizduje zawody.

Naogół Skra wygrała zasłużenie, jednak w zbyt wysokim stosunku.

Warto zaznaczyć, że goście byli przyjęci nadzwyczaj serdecznie i że miejscowi nie zapomnieli nawet o orkiestrach.

I. Klibański.



Tryumfatorzy robotniczego biegu na przełaj na Brudnie, który, jak donosiliśmy wygrał **Gawroński** (Sarmata), przebywając dystans 2500 mtr. w czasie 7:56,6 s. Drugi **Gołębiowski** (R. K. S. Kordjan).

POLONIA BIJE TURYSTÓW 2:1 (2:1)

Ciężkie i czarne chmury, które zasnuły wczoraj widnokrąg Warszawy, nie stawiały zbyt różowych horoskopów co do imprez sportowych w stolicy.

Chwilowe przejaśnienia napełniały jednak dusze sportsmanów „odrobinką" radości, w nadziei, a nuż pogoda ustali się. Niestety, i tę „odrobinkę" rychło pochłonął... deszcz, który szczególnej zaciętości nabrał w godzinach popołudniowych , w godzinach zawodów sportowych.

Pomimo fatalnej pogody, Agrykola zapełniła się. Około dwuch tysięcy zwolenników „okrągłej piłki", nie bacząc na deszcz i słotę, pośpieszyło na zawody.

Boisko, rzecz oczywista, przedstawiało obraz nędzy i rozpaczy. Błoto, woda; woda i błoto itd. itd.

Sędzia, p. Rosenfeld, boiska w takim stanie nie uznał za nadające się do gry o mistrz. Ligi. Wobec tego rozegrano spotkanie towarzyskie 2×35 m.

Turyści w pełnym składzie; Polonja bez Lotha I.

Grę rozpoczynają goście; wkrótce jednak inicjatywa przechodzi do Polonji, która demonstruje w tej fazie gry kilka pierwszorzędnych pociągnięć, uzyskując lekką przewagę nad Turystami. Punkty dla mistrza stolicy zdobywają z b. ładnych strzałów Jelski i Krygier. Goście rewanżują się jedyną bramką, uzyskaną przez Bersza.

Po przerwie gra toczy się z przewagą Turystów, niewykorzystaną jednak wskutek zbyt drobiazgowej gry napadu oraz skutecznej obrony Polonji. Ostateczny zatem wynik pozostaje bez zmiany: 2:1 dla gospodarzy. Rezultat remisowy odpowiadałby bardziej przebiegowi gry.

WARSZAWIAKA NIE MOŻE ZWYCIĘŻYĆ!

We wczorajszym meczu o mistrzostwo Ligi, rozegranym w Katowicach między Warszawianką i tamtejszym Ruchem, osiągnięto wynik remisowy 0:0. Warszawianka wystąpiła znów w roli dostarczycielki punktów, oddając znajdującemu się na końcu tabeli Ruchowi punkt. Spotkanie nie wykazało specjalnej przewagi żadnej ze stron. W Warszawiance najlepsi Zwierz II i Luxenburg II.

I F. C. KATOWICE ULEGA WARCIE 0:1 (0:0)

Niepokonana dotychczas drużyna katowicka uległa wczoraj w Poznaniu Warcie w minimalnym stosunku 1:0.

Do przerwy gra toczyła się z przewagą gości; po przerwie gra równa. Zwycięską bramkę uzyskał Kosicki.

T. K. S. ZWYCIĘŻA JUTRZENKĘ 4:2 (1:1)

W meczu o mistrzostwo Ligi Tor. Kl. Sport. pokonał w Krakowie żydowską Jutrzenkę w stos. 4:2.

Gra wykazała techniczną przewagą gospodarzy i fizyczną T. K. S-u. Punkty dla Jutrzenki uzyskali Krumholz i Hutzner; dla zwycięzców: Gumowski (2), Stogowski i Herbstreich.

Mecz stołecznej Legji z Ł. K. S-em nie doszedł w Łodzi do skutku z powodu ulewnego deszczu.

MAGISTRAT A SPORT ROBOTNICZY

Magistrat Warszawy na odchodnem chce zostawić po sobie „miłe wrażenie".

Rada Miejska rozwiązana!

Nowe wybory!

Wiadomość ta podziałał mile i na naszych sportowców. Jakaś nadzieja wstąpiła w umysły! Zdawało się, że kończy się okres gnuśności, bezmyślności, a czasem i złej woli.

Endecka większość tak „umiejętnie" gospodarzyła, że każdy z klubów czy związków sportowych robotniczych miał zapewniony... brak pomocy.

Sławnem było popieranie organizacji burżuazyjnych d a w a n i e pieniędzy i bezrobotnych m a t e r j a ł u technicznego — bogatym, ale „swoim". i niedawanie niczego organizacjom robotniczym.

Czasami kapnęła jakaś jałmużna „Żeby nie gadali". Rzadko pomagały interwencje radnych PPS. Prawica miała taką większość, że nie zwracała uwagi na nic.

Ale Radę rozwiązano. Zarządzono nowe wybory.

Myśleliśmy, że już nie będziemy słyszeć o „decyzjach" i „czynach" sportowych Magistratu. Mieliśmy tego już naprawdę dość!

Tymczasem Magistrat postanowił sprawić nam niespodziankę!

Na odchodnem rozdzielił 60.000 zł., przeznaczonych w budżecie miasta na sport. Rozdzielił tak umiejętnie, że sport robotniczy dostał zaledwie 3.000 zł. (w roku zeszłym 4.000). Dział wychowania fizycznego, który przedewszystkiem winien być otoczony opieką, zdrowie i siłę fizyczną mas robotniczych raz jeszcze potraktowano jako zamknięcie ust jałmużną.

Bogatym „swoim" dawać! Nic nie szkodzi, że na tym traci społeczeństwo pracujące , że choroby szerzą się wśród mas robotniczych, że młodzież i dzieci robotnicze demoralizują się na ulicach. Magistrat endecki musi popierać tych, którzy są jemu blizcy, choć w gruncie rzeczy oni i bez tej pomocy mogliby pracować

Sport robotniczy dostał jeszcze jedną naukę.

Ale ta n a u k a, wyjdzie nam na dobre.

22 Maja w wyborach do Rady Miejskiej m. st. Warszawy ani jeden głos robotnika - sportowca się nie zmarnuje! Bo wiemy już czego od Chjeny zw. teraz KOPS'em (Komitet ochrony Polskości Stolicy) można się spodziewać.

J. Michałowicz.

Moment z robotniczego biegu na przełaj,



który odbył się przed tygodniem na Brudnie. Zwarta grupa zawodników walczy zawzięcie o pierwszeństwo.

GWIAZDA — ASCOLA 3:1 (1:1)

Wczorajsze rewanżowe zawody pomiędzy robotniczą „Gwiazdą" a „Ascolą" zakończyły się zdecydowanem i zasłużonem zwycięstwem pierwszej w stosunku 3:1 (1:1).

Gra prowadzona w żywem tempie, toczyła się przed przerwą z nieznaczną przewagą Ascoli, a po przerwie z silną przewagą Gwiazdy, której atak grał w tym dniu bardzo dobrze. Bramki dla zwycięzców zdobyli Górka, Feinbaum i Lebenson. Honorowy punkt dla Ascoli zdobył Hirsz z wolnego. Sędziował p. Miron bez zarzutu.

NOWY ZARZĄD R. T. K. S. „SARMATA".

Na zwyczajnem walnem zebraniu członków R. T. K. S. „Sarmata", wybrano nowy Zarząd w następującym składzie: Przewodniczący — Tomasz Marciniak; wiceprzewodniczący — Jan Władysław Wilczyński; sekretarz — Gawroński Czesław; skarbnik — Roman Janiak; członkowie Zarządu: Winerowicz, Kusociński i Żółkowski. Kierownikiem Sekcji Piłki Nożnej — Wilczyński; Lekko-atletycznej — Janiak; Pływackiej — Gimin; Piłki ręcznej Żórek.

T. U. R. — ŻYRARDOWIANKA 7:2 (3:2)

W dniu wczorajszym odbył się w Żyrardowie mecz pomiędzy Kołem Okrzei, który reprezentował Warsz. Organ. Młodz. TUR a Żyrardowianką z wynikiem 7:2 (3:2) na korzyść TUR.

Przez cały czas zawodów miała turowska drużyna bezapelacyjną przewagę nad silnym przeciwnikiem żyrardowskim, pomimo, że ten ostatni wystąpił w najsilniejszym składzie.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Musiałkowsski (2), Piliński (2), Szymaniak, de Latour i Dobrowolsski. Dla Żyrardowianki Krzyżanowski i jedna samobójcza. Najlepszym na boisku był Andrejew w bramce i Turczyński w obronie.

POGOŃ BIJE KOMB. DRUŻYNĘ CZARNYCH I HASMONEI 2:1 (1:1)

Towarzyskie spotkanie Pogoni z kombinowanym teamem Czarnych i Hasmoci zakończyło się zwycięstwem pierwszej w stosunku 2:1.

Punkty dla Pogoni uzyskali Kuchar i Zimmer dla drużyny kombinowanej Steuerman. Pogoń nie wyzyskała dwuch rzutów karnych.

M. K.

CRACOVIA—S. K. ŻIDENICE

30.IV 1 : 3 (0 : 3)
1.V 3 : 3 (2 : 1).

Mistrz Krakowa sprowadza już po raz drugi w r. b. drużynę zagraniczną. Po węgierskim Vasasie, zawitała do grodu wawelskiego drużyna SK Zidenice, rozgrywając dwa spotkania.

Pierwsze zawody przyniosły zwycięstwo gościom, którzy po b. ładnej grze pokonali Cracovię w stos. 3:1.

Drugiego dnia gospodarze grali o wiele lepiej, uzyskując wynik remisowy 3:3; bramki dla biało - czerwonych zdobyli: Kałuża, Gintel, Wójcik.



Panna **Fumiko Ferao** pobiła ostatnio w Tokjo rekord światowy w biegu na 100 metrów. Fumiko Ferao jest z zawodu artystką filmową i cieszy się wielkiem powodzeniem w Japonji dzięki niezwykłym zdolnościom aktorskim i atletycznym.



POPIERANIE SPORTU W ANGLJI

Król Jerzy składa gratulację zwycięskiej drużynie piłkarskiej po dorocznym meczu o puhar Anglji.

Zwyciężyła drużyna robotnicza z Walji „Cardiff City".

LEKKO-ATLETYCZNE ZAWODY MIĘDZYUCZELNIANE

Pierwszy dzień międzyuczelnianych zawodów lekko - atletycznych zakwalifikował do finału o „setki" Kasperkiewicza (11,8), Gaszyńskiego (12) oraz Żubra (11,8); przedbiegi na 400 mtr. przyniosły zwycięstwa Meyry (56), Kostrzewskiego (55) oraz Żubra (61,8); w dysku pierwsze miejsce uzyskał Rusecki 34.84.

Przedbiegi na 110 mtr. przez płotki wygrał Kostrzewski (16,8) i Trojanowski (17).

Sztafeta 10 × 1000 mtr.: pierwsza Politechnika 30:02 przed W. S. H. i Uniwersytetem.

Obecnie prowadzi Politechnika 25 pkt.

***

Wczoraj zawody nie odbyły się z powodu fatalnej pogody.



Zwycięska drużyna „Cardiff City" która zdobyła puhar Anglji podczas zawodów w dn. 23 b. m.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.